

Chciałem mieć w teście trzy kolumny francuskie, ale przed testowaniem *Chorusów* trochę się zawahałem – seria ta liczy sobie już z pięć lat, i chociaż w tej branży nie jest to wiek matuzaleмовy oraz nie oznacza technicznej ani estetycznej nienowoczesności, to jednak i na tej działce widać co kilka lat zmiany, najczęściej z powodu czysto handlowego – „moralnego starzenia” się produktu.

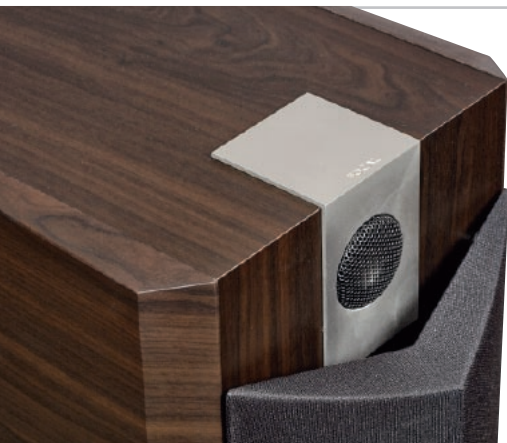
Focal CHORUS 726 V

Vkłęstości po latach



Test był przygotowywany już wiosną, opis kończę latem, a publikacja nastąpi jesienią... Mam nadzieję, że *Chorusy V* „wyrzysną” w ofercie Focala do tego czasu, a najlepiej jeszcze dłużej, aby praca ta była jakkolwiek użyteczna. Tak długi okres oczekiwania na test tej konstrukcji nie oznacza, że unikaliśmy testowania *Chorusów* w szczególności czy Focali w ogólności, co łatwo sprawdzić; po prostu 726 V „uchowały się”, a w naszych testach wystąpiła już większość modeli tej serii. I nie spodziewałem się, że jeszcze zdążę przetestować 726 V, choć zgodnie z hasłem „koniec wieńczy dzieło” – to przecież największy model serii *Chorus 700 V*. I pewnie nie najmniej popularny, bo – jak widać – wciąż przystępny cenowo, okazały, ale niewynaturzony. Obydwie serie *Chorus* (bo są dwie – tańsza 700 V, o której tu mowa, i droższa 800 V) osnuto wokół koncepcji ograniczenia średnicy głośników do maksymalnie 18-cm i rozbudowywania układów poprzez zastosowanie ich większej liczby. Jeszcze większa konstrukcja pojawia się w serii 800 V – to 836 V aż z trzema niskotonowymi (testowana w „Audio”), nieco mniejsza jest 826 V z dwoma niskotonowymi, a 726 V to jej odpowiednik w serii 700 V – uboższej m.in. o specjalne cokoły, które w wolnostojących konstrukcjach serii 800 V dają ujście bas-refleksom zainstalowanym w dolnej ścianie.

726 V – to konstrukcja trójdrożna, średnice niskotonowych i średniotonowego są w 726 V takie same – wszystkie głośniki mają podobne kosze, ale Focal różnicował ich membrany. Choć znowu sam materiał jest wspólny – od dawna znany Polyglass (wzbogacona celuloza), to głośniki niskotonowe mają membrany dodatkowo usztywnioną i dociążoną większą nakładką przeciwpylową, membrana średniotonowa jest lżejsza, z delikatniejszą częścią centralną. Mimo to podejrzewam, że głośnik ten w samej swojej konstrukcji nie jest wyspecjalizowany jako średniotonowy, lecz zaprojektowany jako nisko-średniotonowy (w takiej roli tak wyglądające jednostki stosowane są w dwupółdrożnym modelu 714 V i w dwudrożnym monitorze 706 V), gdyż przez prześwit między magnesem a dolnym zawieszeniem widać długie uzwojenie cewki, pozwalające na pracę przy dużej amplitudzie (rasowy średniotonowy miałby cewkę krótszą). Ostatecznie jednak o tym, czy w danej konstrukcji głośnik uznajemy za średniotonowy, niskotonowy czy nisko-średniotonowy, decydują nie jego własne cechy, lecz sposób filtrowania – a w *Chorusie* jest on filtrowany środkowoprzepustowo. Podawane przez producenta częstotliwości podziału – 300 Hz i 3000 kHz – są bardzo zdrowe, pozostawiające w spokoju zakres średniotonowy, ale też niemęczące nadmiernie głośnika średniotonowego w żadną stronę. Również warunki, w jakich on pracuje, są bardzo komfortowe, niemal na miarę nisko-średniotonowego – wydzielona dla niego komora jest duża, w dodatku z tylną ścianką ustawioną pod kątem względem frontu; zmniejsza to intensywność fal stojących zarówno w tej komorze, jak i w głównej, która „widzi” tę przegrodę od tyłu. Dodatkowo są jeszcze dwa wieńce wzmacniające – pomiędzy niskotonowymi i poniżej dolnego z nich – w sumie, wraz z frontem o grubości 25 mm, obudowa jest bardzo przyzwoita, a masa całej kolumny wynosi 23,5 kg.



To zdjęcie ujawnia praktycznie cały zasób charakterystycznych cech wzorniczych serii Chorus. Trzeba przyznać, że jest to widok bardzo oryginalny i wciąż nie trąci myszką, mimo że seria Chorus liczy już sobie ładnych parę lat.

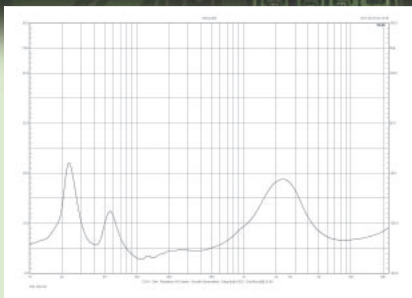
Kosze pokryto srebrzystoszarym lakierem proszkowym, komponującym się nawet z polyglassowymi, lekko mieniącymi się membranami. Na zdjęciu głośnik średniotonowy, z mniejszą, lżejszą centralną częścią membrany.



Obydwa głośniki niskotonowe pompują w jedną komorę, z otworem bas-refleks na froncie... i tylko na froncie; na dodatek nawet ten otwór można zamknąć znajdującym się w komplecie walcem z gąbki – to dodatek coraz częściej – i słusznie – spotykany. Przypadkiem lub nie, wszystkie testowane tu francuskie kolumny mają bas-refleks z przodu, podczas gdy nie występuje on w tym miejscu w żadnej kolumnie niemieckiej. Kopułka wysokotonowa jest firmowo wklęsła, aluminiowo-magnezowa – w ofercie Focala lepsza jest już tylko berylowa. Przed uszkodzeniem chroni ją siateczka, którą można jednak łatwo zdjąć – byle ostrożnie, bo trzymana jest siłą magnesu, który może „złapać” ją w niewłaściwej pozycji i spowodować uszkodzenie samej membrany.

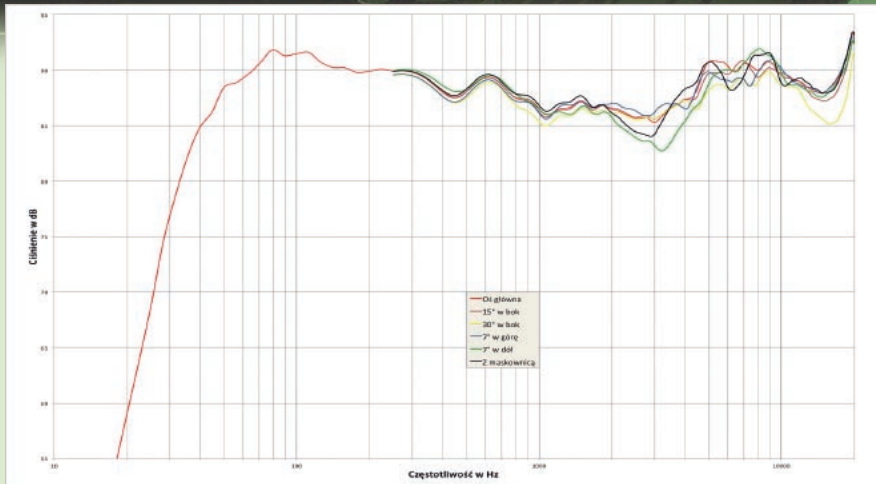
Od strony estetycznej uwagę zwracają przede wszystkim oryginalne elementy projektu „V” – „trójwymiarowy” profil maskownicy (pewnie w kolejnej generacji będzie trzymana magnesami, na razie jest jeszcze na tradycyjnych kołkach), z wystającą krawędzią w osi symetrii i wcięciem górnej części, odsłaniającym kopułkę wysokotonową razem z jej płytką, zajmującą nie tylko fragment frontu, ale i górnej ścianki. To część konstrukcji, która ma zwrócić uwagę; wtedy na pewno zobaczymy też, że boczne ścianki mają nie tylko ścięte przednie krawędzie, ale i lekko zbiegają się ku tyłowi. Okleina jest drewnopodobna, dostępna w trzech wersjach – jasny orzech, wenge i „black ash” (czarny z imitacją rysunku drewna) – położona na bokach w dość nietypowy sposób: z imitacją rysunku drewna w poziomie, a nie w pionie. Focal szczyci się, że wszystkie głośniki do Chorusów są produkowane we własnej fabryce w Saint-Etienne. To (tymczasem) miasto we Francji, chociaż słyszeliśmy, że Chińczycy budują u siebie kopie miast europejskich, więc za kilka lat takie stwierdzenie może oznaczać zupełnie inną sytuację...

Laboratorium Focal CHORUS 726 V



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Wracamy do kolumn francuskich, a więc też do nieco schizofrenicznych (albo zgodnych z jakąś francuską normą) danych producentów, dostarczających nam jednym tchem informację o 8-omowej impedancji znamionowej i o minimum impedancji mającym wartość często niższą od 4 omów. Ekstremalnym przykładem świecą Chorusy 726 V, gdzie minimum wynosi 2,9 oma (tak właśnie podaje Focal, nawet nie zaokrąglając do 3 omów...), i to w prądożernych okolicach 100 Hz, co ochocho potwierdzamy. Owe 2,9 oma to twardy fakt, ale impedancja znamionowa nie jest wcale twardym orzechem do zgryzienia – z takim minimum „należą się” co najwyżej 4 omy, i to przy odrobinie dobrej woli... bo złośliwie moglibyśmy się upierać, że to podpada już pod standard (niestosowany) 3 omów. Tym razem nie powiemy więc, że to ciastko z kremem dla każdego wzmacniacza, a z amplitunerami AV naprawdę trzeba uważać... Jeżeli już jednak wzmacniacz będzie



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

w stanie dostarczyć więcej mocy, to wraz z nią uzyskamy wysoki poziom ciśnienia – czułość Chorusa 726 V sięga 90 dB (to jednak nie efektywność, bo zmierzona przy napięciu 2,83 V, dającym na impedancji niższej od 4 omów ponad 2 W, a nie „regulaminowy” 1 W).

Z charakterystyką przetwarzania Chorus 726 V też radzi sobie w sposób firmowy, znany już z innych modeli tej serii. Znamienne jest wyekspozowanie zakresu 5-10 kHz, czyli „dolnej góry”, i poprzedzające je lekkie obniżenie poziomu w okolicach 3 kHz, zależne od osi – większe pod kątem -7° (w dół). Rozpraszanie na samym skraju pasma, nawet pod kątem 30°, jest wysmienite – to znana zaleta wklęsłych kopulek, chociaż tę zastosowaną

w Chorusach obciąża słaba liniowość i typowy dla „metalowców” pik przy 20 kHz.

W zakresie niskotonowym charakterystyka wygląda bardzo zdrowo, w okolicach 100 Hz ma wysoki poziom (na co „zapracowało” minimum impedancji), powoli zwiększa nachylenie i punkt -6 dB pojawia się nieco poniżej 40 Hz (i tu się z producentem możemy zgodzić – podaje 39 Hz).

Impedancja znamionowa [Ω]*	8
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	84
Rek. moc wzmacniacza [W]**	15-200
Wymiary (WxSxG) [cm]	106 x 22 x 27,5
Masa [kg]	20

* parametry zmierzone, ** dane producenta,



W obydwu seriach Chorus – zarówno tańszej 700 V, jak i droższej 800 V – we wszystkich modelach, w przetworznikach niskotonowych, nisko-średniotonowych i średniotonowych, stosowane są membrany polyglassowe; niskotonowe usztywniono dodatkowo dużymi nakładkami przeciwpłyłowymi.



Nowoczesna konstrukcja kosza, z cienkimi aerodynamicznymi żebrami i swobodnym wentylowaniem – co wcale nie jest oczywiste we wszystkich kolumnach Focala, wciąż jeszcze spotykamy starszy model 17-tki z prostszym wzorem kosza, i to w znacznie droższych konstrukcjach.

Jak jeden mąż... wszystkie trzy „18-tki” – dwie niskotonowe i średniotonowa – mają takie same kosze i magnesy. Swoich „odtlnych” tajemnic nie chciał zdradzić wysokotonowy, którego demontaż nie jest tak łatwy, jak głośników przykręcanych od zewnątrz.



ODSŁUCH

Po zrównoważonych, spokojnych brzmieniach Dynaudio i Elaca, zdecydowanie zmieniamy nastrój. Zupełnie inne wrażenia i znacznie więcej emocji dostarczy nam 726 V Focala. Aby zrozumieć intencje producenta, dla którego dynamika i detal zawsze miały znaczenie, lecz i równowaga tonalna była czymś łatwym do osiągnięcia, warto – może nie po raz pierwszy – przytoczyć zakulisowe wyjaśnienie, jakie padło bodajże podczas jednego ze spotkań z dystrybutorami (a znam je właśnie od jednego z nich). Usłyszałem wówczas, że kolumny neutralnych i grających nijako jest wokół pełno, że trzeba się wybić z tłumu własnym wyrazistym charakterem. I teraz, łącząc to z długoletnią tradycją brzmienia „szybkiego”, konturowego, niby łatwo już odgadnąć, jaki to będzie charakter. W przypadku 726 V takie proste skojarzenia sprawdzą się, choć lepiej być ostrożnym – np. kolumny nowej generacji *Electra* brzmią jeszcze inaczej. *Chorusy* „po staremu” mają wyeksponowane wysokie tony. Politycznie poprawniej byłoby dodać zwyczajowe: „trochę”, „lekkko”, „nieco”, lecz tym razem odważę się to pominąć. Nie piszę przecież, że „bardzo” lub „wyraźnie”. Po prostu wyeksponowane. Wcale nie mniej odważnie (choć inaczej) poczynają sobie w tym zakresie *Triangle*, więc *Focale* nie stają w jakimś ekstremum, lecz z drugiej strony na tle większości kolumn nie da się ukryć, że grają zadziornie, obficie, z rozjaśnieniem. Z podkreśleniem wysokich tonów i ich dobrym

rozpraszaniem – ale może nie tylko z tym – wiążą się specjalne efekty przestrzenne. Z zamkniętymi oczami powiedziałbym, że kolumny zostały szerzej rozstawione i że są większe – budowana jest duża skala, na inny sposób niż z *Cabasse*, bez masywności średnicy, z mocniejszym zaznaczeniem detalu, jego rozproszeniem, ale i wyraźnym atakiem, bez zamiany w eteryczność. Średnio wprawne ucho ustali szybko, że specjalnie uprzywilejowany jest podzakres „niższej góry”, dający mieszanek radości i natarczywości – udział zależy od nagrania i naszego nastroju. W sumie nie wpadamy w poważne tarapaty, najczęściej aktywność góry procentuje dodatnio, np. instrumenty perkusyjne, choć trochę ujednolicone, są dobrze separowane, a przede wszystkim mają dynamikę, naturalny blask, nie są wysubtelnione, nazbyt jedwabiste – tak, są metaliczne, tak jak być powinny. Duży udział harmonicznych z tego zakresu przekłada się też na dobrą artykulację średnich tonów, które mają wyraźny rysunek. Żadnego zmulenia ani nawet zaokrąglenia, choć do precyzji i wyrefinowania pewnie jeszcze trochę brakuje, to wrażenie czystości i analitycznego potencjału jest natychmiastowe. Bez komentarza na temat basu, zwłaszcza test *Focali*, byłby niekompletny; nie są one tutaj uprzywilejowane, w pierwszym wrażeniu jest ich nawet mniej niż z *Dynaudio*, stawiają raczej na kontur niż na „mięcho”, mają trochę podbarwień w górnym podzakresie, ale gasną one szybko i nie pogarszają doskonałej całościowej dynamiki.



Pojawia się w różnych wariantach, z różnych metali, z różnymi zawieszzeniami i układami magnetycznymi, przyrządzona z różnymi oprawami zewnętrznymi – ale w *Focalu* kopułka wysokotonowa jest zawsze wklęsła.

CHORUS 726 V

CENA: 5700 ZŁ

DYSTRYBUTOR: TRIMEX
www.trimex.pl

WYKONANIE

Wysoka wartość postrzegana – solidne, nowoczesne i oryginalne.

PARAMETRY

Wysoka czułość 90 dB wraz z niską impedancją (minimum 2,9 oma przy 100 Hz). Na charakterystyce przetwarzania wzmocnienie zakresu 5-10 kHz.

BRZMIENIE

Połączenie dynamiki z mocnym rysowaniem przestrzeni, dużo pierwszoplanowego detalu, od dołu wsparcie zdrowym basem.